Rok. VI Nr. 280 Sosnowiec, środa 14 października 1931 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Bestjalski napad bandytów pod Miechowem.

ZAMORDOWANIE DWUCH KUPCÓW I WOŹNICY. — POŚCIG ZA ZBRODNIARZAMI TRWA.

Wczoraj do redakcji zgłosił się nasz czytelnik z Miechowa i opowiedział nam

o wstrząsającem morderstwie, popełnionem w odległości 2 kilometrów od Miechowa.

Informator nasz wyjechał wczoraj o godz. 9 rano autobusem z Miechowa do Sosnowca. Po ujechaniu dwuch kilometrów autobus został zatrzymany przez ludzi, którzy pod nieceni wskazywali ręką na stojące opodal konie i wóz, oświadczając,

że na wozie leżą trupy.

Pasażerowie i obsługa autobusu, jakoteż i chłopi udali się na miejsce, gdzie oczom przybyłych przedstawił się przejmujący widok.

Istotnie, na wozie leżały zimne już zwłoki dwuch osób, furmana i jak się zdaje kupca, obok wozu zwłoki drugiego kupca.

Porzucony portfel na wozie świadczył

o napadzie rabunkowym.

Konie z wozu były wyprzęgnięte.

Obsługa autobusu zatrzymała przejeżdżającą taksówkę, aby szofer zawiadomił o morderstwie policję w Miechowie. Autobus ruszył po chwili w dalszą drogę do Sosnowca. Obsługa dała znać również o potwornem odkryciu policji w Wojbromiu.

Natychmiast po otrzymaniu relacji o morderstwie, połączyliśmy się telefonicznie z komisarjatem policji w Miechowie, chcąc zebrać bliższe szczegóły

potwornego mordu.

Według informacyj policji miechowskiej, sprawa bestjalskiego morderstwa przedstawia się następująco:

Z 12 na 13 bm. wracało furmanką z Krakowa do Żarnowca dwuch kupców:

Abram Saulewicz z Żarnowca i Benjamin Sztajnic z Działoszyc, w towarzystwie woźnicy, Wawrzyńca Mazura z Żarnowca.

Około północy jadących zatrzymali jacyś osobnicy i zasypali

gradem kul rewolwerowych.

Jeden z zabitych ponadto ma na ciele ślady jakiegoś ostrego narzędzia, co dowodziłoby, że rannego

dobito sztyletem lub nożem.

Po zamordowaniu kupców i furmana bandyci zrabowali im pieniądze i wyprzągnąwszy konie, zbiegli.

Policja, zawiadomiona rano o morderstwie wszczęła energiczne śledztwo. Na miejsce przybyły władze sądowo - śledcze. Zarządzony został

pościg za bandytami.

Potworne to morderstwo wywołało w Miechowie i okolicy wstrząsające wrażenie.

Sejm obradował nad sprawami podatkowemi.

WARSZAWA, 13. 10. (wł.) Sejm obradował dzisiaj nad sprawami podatkowemi. Największą i najdłuższą dyskusję wywołał podatek t. zw. „kryzysowy", który dotyczyć już będzie płac od 1500 zł. rocznie i wynosić ma od 2 do 10 proc.

W głosowaniu podatek ten został uchwalony.

Długą dyskusję również wywołała ustawa o palestrze. W tej sprawie wygłosił obszerne przemówienie poseł Nowodworski, twierdząc, że ustawa ta jest zamachem na autonomję adwokacką.

Ustawę przesłano do komisji prawniczej.

Rada ligi narodów użyje wszelkich środków,

ABY ZAŻEGNAĆ KONFLIKT JAPOŃSKO - CHIŃSKI.

GENEWA, 13. 10. (wł.) Rada ligi narodów zebrała się dzisiaj na nadzwyczajną sesję, celem rozpatrzenia konfliktu japońsko - chińskiego. Obradom, w zastępstwie nieobecnego min. Leroux przewodniczy minister Briand. Ponadto obecni są lord Reading, min. Grandi i przedstawiciel St. Zjednoczonych. Polskę reprezentuje min. Sokal.

Według raportów nadesłanych lidze narodów, wojska japońskie nadal są transportowane w głąb Mandżurji. Japończycy uzbrajają separatystów mandżurskich.

Rada ligi użyje wszelkich środków, aby zmusić Japonję do załatwienia konfliktu na drodze dyplomatycznej.

CHOROBA MIN. ZALESKIEGO.

WARSZAWA, 13. 10. (wł.) Przewidziane w piątek przemówienie min. Zaleskiego w sejmie zostało odwołane z powodu choroby ministra.

Min. Zaleski chory jest na gardło i nie wychodzi z domu.

PRZYJAZD POSŁA CHIŃSKIEGO ODROCZONY.

WARSZAWA, 13. 10. (wł.) Mianowany przez rząd chiński poseł na Polskę i Czechosłowację, p. Kuan nie przybędzie do Warszawy, gdyż przyjazd jego odroczony został do czasu wyjaśnienia się sytuacji na Dalekim Wschodzie.

PROJEKT PODWYŻSZENIA OPŁAT STEMPLOWYCH.

WARSZAWA, 13. 10. (wł.) Zgodnie z zapowiedzią wiceministra Zawadzkiego, rząd wniesie do sejmu projekt podwyższenia opłat stemplowych. Podwyżka opłat wynosić ma od 30 do 40 proc.

OŚMIU CZEKISTÓW POD KOŁAMI TRAMWAJU.

RYGA, 13. 10. W Leningradzie wydarzyła się katastrofa tramwajowa, której ofiarą padło kilkunastu żołnierzy oddziału wojsk. GPU.

Znajdujący się w pełnym biegu tramwaj najechał na maszerujący oddział wojsk GPU., przyczem 8 żołnierzy dostało się pod koła pędzącego wozu tramwajowego. Maszynista i konduktor, którzy spowodowali katastrofę, w zamieszaniu uciekli.

Poszukuje ich GPU., gdyż istnieje przypuszczenie, że skierowali oni rozmyślnie wagon tramwajowy na przechodzących żołnierzy GPU.

Bunt niemieckiej floty handlowej

ZREWOLTOWANI MARYNARZE NIE CHCĄ POWRÓCIĆ Z LENINGRADU.

BERLIN, 13. 10. (wł.) — W porcie leningradzkim rozegrały się wypadki, którym dzisiejsza prasa niemiecka poświęca wiele miejsca.

Przed kilku dniami depesze przyniosły wiadomość o strajku załóg na okrętach niemieckich w Leningradzie i Odesie.

Ogółem bunt wybuchł na 41 okrętach. Załogi odmówiły przystąpienia do pracy wobec czego parowce zostały w porcie unieruchomione.

Marynarze znajdują się w mieście, gdzie są podejmowani przez władze sowieckie. Na cześć zbuntowanych załóg zorganizowano w Leningradzie szereg bankietów i odczytów. Marynarze są obwożeni po okolicy, spędzając czas na zabawie oraz na słuchaniu wykładów agitacyjnych. Przystąpiono nawet do zorganizowania kursów instruktorskich, na które zapisało się kilkuset marynarzy niemieckich.

Po stwierdzeniu tych faktów dyrektorowie towarzystw okrętowych w Hamburgu wstrzymali wypłatę zapomogi rodzinom zbuntowanych marynarzy. Pozatem na wczorajszem posiedzeniu zapadła uchwała ogłoszenia zaciągu ochotniczego do floty handlowej, która ma pospieszyć do Leningradu w celu zabrania unieruchomionych tam okrętów niemieckich.

KATASTROFA KPT. ORLIŃSKIEGO.

Czyżby akt sabotażu?

CZĘSTOCHOWA, 13. 10. (wł.) Kapitan Orliński, który uległ katastrofie samolotowej we wsi Biskupice pod Olsztynem w chwili lotu z Katowic do Warszawy, przebywa obecnie w nadleśnictwie w Żylicach.

Samolot jest zupełnie zniszczony

Kpt. Orliński w ostatniej chwili wyskoczył z samolotu ze spadochronem i „wylądował" szczęśliwie na jednej z sosen.

W kołach lotniczych przypuszczają, że wypróbowany tylekroć aparat kpt. Orlińskiego, został w Katowicach rozmyślnie uszkodzony. Władze wdrożyły w tym kierunku dochodzenie, przyczem badane są skrupulatnie części silnika i śmigła, które oderwały się od kadłuba.

KAIOWICE, 13. 10. (wł.) Komisja stwierdziła, że samolot kpt. Orlińskiego zabezpieczony był przed odlotem do Warszawy.

Katastrofa zatem nabiera coraz bardziej zagadkowego charakteru.

Wielka afera przemytnicza w Łodzi.

POŃCZOCHY AMERYKAŃSKIE W BELACH SZMAT.

ŁÓDŹ, 13. 10. Od pewnego czasu władze skarbowe zauważyły na rynku łódzkim wielką ilość pończoch amerykańskich, sprowadzonych do kraju bez uiszczenia cła.

Po dłuższej obserwacji funkcjonarjusze skarbowi poddali ścisłej rewizji transport szmat, nadeszły do farbiarni i szarparni M. Olszera. Rewizja dała sensacyjne wyniki.

Pod cienką warstwą szmat znaleziono pończochy amerykańskie. Druga rewizja w składach Olszera doprowadziła do wykrycia ogółem 2.000 kg. jedwabnych pończoch amerykańskich.

Z racji niepobranych ceł za pończochy skarb państwa poniósł straty w wysokości około 300.000 zł.

Aresztowany w Wiedniu Matuszka

PRZYZNAŁ SIĘ DO ZAMACHU POD BIA TORBAGY.

WIEDEŃ, 13. 10. Obywatel węgierski Matuszka, aresztowany w Wiedniu pod zarzutem zamachu na pociąg pod Bia Torbagy, przyznał się do winy.

Matuszka szczegółowo opowiedział przebieg zamachu i wymienił swych wspólników.

Według zeznań zbrodniarza, główny organizator wysadzenia w powietrze wiaduktu kolejowego znajduje się obecnie na półwyspie Bałkańskim. Matuszka dowodzi jakoby osobiście odegrał w zamachu podrzędną rolę. Matuszka pozatem przyznał się do zamachu na pociąg pod Jüterborgiem w Niemczech. W związku z tem wyjechał do Wiednia radca policji z Berlina.

DZIEWIĘĆ TYS. JASKÓŁEK

przewieziono znowu samolotem do Konstantynopola.

WIEDEŃ, 13. 10. W okolicach Wiednia spadły po raz drugi tysiące jaskółek, zaskoczonych przez mroźne prądy powietrzne. Zbieraniem ptactwa, jak i poprzednio, zajęła się młodzież szkolna.

Wczoraj specjalny samolot przewiózł do Konstantynopola 5000 jaskółek. Pozatem drugi transport, złożony z 4000 sztuk, wysłano do Konstantynopola z Budapesztu, gdzie również były zaskoczone przez zimne wiatry.

Kto wygrał na loterji?

Zł. 5.000 na n-ry: 87475 143146.

Zł. 3.000 na n-ry: 66003 36833 57208 88557 126393 148221.

Zł. 2.000 na n-ry: 8248 37182 37887 43871 59702 75596 80611 89152 89471 90970 110580 136337 173136 199871 43847 49994 50377 90971.

Zł. 1.000 na n-ry: 7418 7497 16116 37015 50523 53759 62793 68128 69371 76856 81903 88628 90000 107395 116416 121896 136864 198298 192842 190176 200291 205259 87 4263 7093 13300 19901 21500 22269 25754 46251 58475 64018 68127 72483 86771 87148 95728 111270 112411 124303 132337 136869 1447608 170205 179661 183385 183453 183707 184832 189296 200072.

Zł. 500 na n-ry: 79 2234 6801 14332 14916 18020 26219 29729 33759 33927 39932 44554 45292 45532 47271 51157 54681 57298 60267 72361 73212 74022 75556 76808 77669 78845 79936 83123 83380 83764 83955 84427 84911 87641 88628 89152 91518 99133 98675 103622 107536 111086 115373 115884 118338 120213 124441 137073 138331 145267 147939 152692 157007 157829 164522 165298 169447 174509 175501 180334 183096 188414 189738 190690 192842 194581 200291 201372 204056 206480 208291.

ZŁODZIEJE W FABRYCE TYTONIOWEJ.

Aresztowanie nieuczciwych funkcjonarjuszów.

WILNO, 13. 10. W fabryce wyrobów tytoniowych w Wilnie wykryto wczoraj poważne nadużycia, dokonywane od dłuższego czasu. Kierownictwo fabryki przeprowadziło na własną rękę dochodzenia, poczem zawiadomiło policję, która przeprowadziła rewizję w mieszkaniach kilku funkcjonarjuszów fabryki.

W wyniku rewizji znaleziono zapasy skradzionego tytoniu. Funkcjonarjuszów, u których znaleziono skradziony tytoń aresztowano i przekazano władzom sądowym.

EPIDEMJA ŚLEPOTY W SZTOKHOLMIE.

Straszne skutki spożycia denaturatu.

STOKHOLM, 13. 10. W handlu pokątnym ukazała się wódka, wyrabiana na francuskim spirytusie denaturowanym. Dotychczas zanotowano przeszło 20 otruć, przyczem 7 osób całkowicie oślepło. Z pomiędzy ślepców 5 osób zmarło.

Policja aresztowała fabrykanta wódki, który tłumaczy się, iż nie wiedział o szkodliwości dostarczonego mu przez szmuglerów spirytusu. Wśród ofiar, które oślepły znajduje się żona wytwórcy wódek.

Istnieje obawa, że zatruciu mogą zdarzać się w dalszym ciągu, gdyż w handlu znajduje się jeszcze kilkadziesiąt butelek wódki na denaturacie.

MĄCENIE WODY PRZED PODRÓŻĄ LAVALA DO AMERYKI.

PARYŻ, 13. 10. Pomimo, że uwaga opinji publicznej jest przeważnie zwrócona w stronę Genewy, gdzie rada ligi zajmuje się zatargiem japońsko - chińskim, poruszenie wywołane manifestacją nacjonalistów niemieckich w Harzburgu trwa w dalszym ciągu i znajduje wyraz w nowych komentarzach prasowych.

„Biuletyn ekonomiczny i finansowy“, organ kół finansowych stwierdza, że manifestacja ta, odbyta w przededniu podróży Lavala do Aemeryki usprawiedliwia wszelkie zastrzeżenie. jakie premjer francuski uczyni z punktu widzenia bezpieczeństwa Francji co do projektu Hoovera, zamierzającego związać kwestję rozbrojenia ze sprawą długów wojennych.

„Oeuvre“ twierdzi, że Hugenberg i Hitler obawiają się pozytywnych wyników podróży Lavala do Ameryki, a szczególnie porozumienia w sprawie stworzenia waluty międzynarodowej i obiecanego w 1919 r., a później cofniętego zagwarantowania przez Amerykę utrzymania pokoju w Europie zachodniej.

HITLER I HUGENBERG NA FRONCIE.

Ostatnie przesilenie rządowe niemieckie — zamiana gabinetu Brüning I na Brüning II — należy do najbardziej zajmujących i doniosłych w dziejach republiki niemieckiej. Pozostała firma rządu, ale zmieniła się jego treść. Sam szef rządu przestał być panem położenia. Brüning I-szy był kandydatem na zbawcę i napół dyktatorem z nominacji i woli Hindenburga. Brüning II może być prowizorjum, przejściem do innego systemu rządów.

Źródło nagłego przesilenia nie tkwiło ani w Reichstagu ani w samym rządzie. Dymisja dr. Curtiusa, podyktowana przez sytuację zarówno zewnętrzną, jak i wewnętrzną — klęska w sprawie Anschlussu, gwałtowne ataki przeciw ministrowi, wychodzące z prawego skrzydła koalicji rządowej, a przedewszystkiem z pośród jego własnego stronnictwa ludowego — nie byłaby wywołałaby żadnego wstrząśnienia.

W tym momencie jednak nastąpiła interwencja prezydenta Hindenburga, względnie tych, którzy wpływają na jego decyzje i wcielają je w życie. Prezydent zarządał ustąpienia dwóch członków gabinetu, centrowców, przyjaciół politycznych kanclerza: ministra spraw wewnętrznych, Wirtha, i ministra komunikacji Guerarda. W oczach prawicowych doradców byli oni zbyt „czerwoni“, zbyt „demokratyczni“, zbyt „republikańscy“. Stary Guerard zgodził się na degradację. Młodszy, ambitny Wirth, znienawidzony przez prawicę, mimo tego, że po swoim powrocie do władzy starał się być możliwie umiarkowanym i niepodejrzanym o „lewicowość“, oparł się i nie chciał podać się dobrowolnie do dymisji. Wobec tego przyszło do ogólnego przesilenia rządowego.

Przebieg jego i rozwiązanie dowodzą tego, że czynniki decydujące postanowiły kokietować prawicę, przygotować zwrot na prawo. Plan z pewnością bardzo niebezpieczny wobec szalejącego bezrobocia, nędzy i radykalizowania się mas. Ale sukcesy zewnętrzne — moratorjum z inicjatywy Hoowera, wizyta francuska w Berlinie — zwykły pociągać za sobą zwrot na prawo. Zadaniem lewicy niemieckiej jest sianie ziarna, nawiązanie kontaktu, polityka ustępstw i depopularyzowania się. W chwili, gdy zbliżają się żniwa, murzyn, który zrobił swoje, może odejść.

Skrajna prawica niemiecka — Hitler i Hugenberg — nie była nigdy tak butna, jak w chwili obecnej. Żąda całej władzy. Organizuje wspólny front prawicowy. Prawe skrzydło koalicji rządowej — konserwatyści, Landvolk, chrześcijańsko - społeczni, ludowcy, nawet niektórzy centrowcy — są pod hypnozą tej rzekomej siły. Rozwiązanie przesilenia rządowego oznacza przemalowanie ław rządowych na kolor ciemniejszy, wyciągnięcie ręki do skrajnej prawicy, afront pod adresem socjalistów tolerujących rząd mimo oporu mas, mimo rozłamów — byle tylko utrzymać się przy władzy w Prusiech.

Generał Groener, mąż zaufania prezydenta, następcą Wirtha, prof. Warmbold, reprezentant wielkiego przemysłu, prawicowy dyrektor departamentu Joel — członkami gabinetu, dotychczasowy minister bez teki, Treviranus, również protegowany przez Hindenburga, następcą Guerarda — oto objawy tego zwrotu na prawo.

Ale te awanse nie udobruchały skrajnej prawicy, przeciwnie, spotęgowały ducha ofenzywy w ich szeregach. Hitler i Higenberg wołają: „Nie chcemy kompromisu! Nie chcemy Brüninga! Chcemy zgnieść socjalistów i związki zawodowe!“

Kryzys ekonomiczny i polityczny w Niemczech nabiera cech kryzysu ustrojowego. Odpowiedzią na ultymatywne żądania prawicy będzie dalsze radykalizowanie mas po stronie lewej. Przywódcom socjalistycznym, prowadzącym politykę bardzo umiarkowaną i ustępliwą, trudno będzie pozostać przy dotychczasowym kursie, o ile zechcą utrzymać partję w swem ręku. Socjaliści są główną ostoją republiki w Niemczech. Od ich stanowiska zależy bardzo wiele.

Zbliża się w Niemczech moment decydującego starcia między zwolennikami dotychczasowego ustroju, a jego nieubłaganymi, energicznymi wrogami.

Dokąd uciekać z kapitałem

— wobec anarchji walutowej na całym świecie?

Głos znakomitego finansisty dr. Feliksa Młynarskiego.

W związku z anarchją walutową, jaka dziś ogarnia już cały świat, znajdujemy w ostatnim numerze „Świata“ ciekawy wywiad z dr. F. Młynarskim, b. wiceprezesem banku polskiego i członkiem komitetu organizacyjnego międzynarodowego banku rolnego.

— Czy możliwe jest istnienie waluty bez pokrycia złota?

— Taka koncepcja — odpowiedział prez. Młynarski — którą niektórzy politycy świat straszą, teoretycz nie wykluczyć się nie da. Pierwsze pieniądze istniały przecież bez pokrycia złota, ale z praktycznego punktu widzenia żadna inna waluta nie daje tych korzyści, co waluta złota.

Jakiekolwiek byłyby próby i eksperymenty, świat wróciłby do niej, tak, jak wróci Anglja i jak wrócą wszystkie państwa, które zawiesiły wymienialność waluty na złoto.

Najskrajniejszym tego rodzaju pomysłem byłaby

czysta waluta papierowa,

bez żadnego pokrycia kruszczowego, administrowana przy pomocy specjalnych wskaźn. gospodarczych i informująca kierowników banków emisyjnych o każdorazowem ustosunkowaniu się wzajemnem takich sił i tendencyj, jak np. rozmiary produkcji, natężenie spożycia, stan zadłużenia międzynarodowego itd.

Wskaźników takich jednak statystyka naukowa nie posiada i posiadać nie może. Wątpliwe jest nawet, czy dałyby się one w najbardziej idealnej przyszłości wypracować.

Nie mając zaś takich wskaźników, banki emisyjne, gdyby je nawet można było zwolnić z dzisiejszego przymusowego obowiązku pokrycia złotem, musiałyby mimo to trzymać jakieś zapasy kruszczu, aby mieć go pod ręką na wypadek jakichś większych i nieoczekiwanych niedoborów w bilansie płatniczym.

Dziury w bilansie nie można zatykać stale papierem.

Trzeba ją zatkać czemś realnem, jakimś towarem — a przecież w stosunkach międzynarodowych złoto jest niczem innem, jak właśnie takim najlepszym międzynarodowym towarem.

Trzeba tu jeszcze nawiasem dodać, że podobne zalety w obrocie międzynarodowym posiada również i srebro.

Z tego względu nie jest wykluczone, że po obecnym kryzysie, który przechodzi waluta złota,

srebro dozna częściowej rehabilitacji

i wróci do większej roli w rozwoju światowych stosunków monetarnych.

W tym celu nie będzie potrzeba wskrzeszać systemu dwuwalutowego, czyli t. zw. bimetalizmu, wystarczyłoby tylko, aby banki emisyjne świata łącznie z Bankiem wypłat międzynarodowych w Bazylei gromadziły obok złota i dewiz również nieco srebra według jego ceny w złocie.

Przy międzynarodowem porozumieniu dałaby się bowiem cena srebra odpowiednio podnieść i co ważniejsza praktycznie ustabilizować.

— Takie samo pytanie zadano mi „w pamiętny czarny poniedziałek“ w Bazylei — w Banku wypłat międzynarodowych. Moja odpowiedź brzmieć będzie może nieco parodoksalnie, niemniej jednak sądzę, że jest w niej trochę prawdy.

Widzimy na świecie wydarzenia niezwykłe. Widzimy załamanie się funta angielskiego i innych walut, widzimy, że

wielkie krachy bankowe wybuchają tam, gdzie waluta się trzyma, np. we Francji, np. w Ameryce. To wszystko wytwarza taką właśnie dziwną sytuację, że już dzisiaj kapitał pieniężny nie wie dokąd uciekać, jeśli się nie chce narazić na długotrwałe „zamrożenie“.

Trzymanie pieniędzy w pończochach, siennikach i safetach nie zabezpiecza ich przed deprecjacją, skoro waluta raz po raz spada. I oto wyłania się pytanie:

co robić z pieniędzmi?

Odpowiedź jest prosta. Trzeba aby się wzmógł pokup na place, domy, grunty, towary, a wreszcie na pewne papiery o stałem oprocentowaniu.

W ten sposób za cenę wtrząśnień finansowych i wszystkich bolesnych konsekwencyj ludzkość, być może, w niedługim czasie uzyska zatamowanie kryzysu gospodarczego i pewien zwrot ku lepszemu.

Młodzież rolnicza w woj. kieleckiem przy pracy

Nadspodziewane wyniki pracy przysposobienia rolnego w pow. olkuskim.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Olkuszu w sali domu robotniczego zakończenie egzaminów konkursowych przysposobienia rolniczego przy olkuskiem t-wie rolniczem. Zjazd miał charakter bardzo uroczysty, pod przewodnictwem **starosty Stamirowskiego,** przy udziale radcy woj. do spraw P. R. **p. Bobra** i inspektora P. R. wojew. kieleckiego **inż. Rościszewskiego.**

Na zjazd przybyły 34 zespoły z pośród młodzieży zorganizowanej, t. j. około 180 osób z całego powiatu olkuskiego. Po zagajeniu zjazdu komisja sędziowska powołała 4 podkomisje egzaminacyjne do poszczególnych działów. Na arbitrów w działach wybrano: 1) w dziale konkursu uprawowego pp.: **J. Ostachowskiego, St. Mirka i ks. Oborskiego;** 2) w konkursie uprawy warzyw pp.: **Bielińska, J. Kotnis i insp. Rościszewski;** 3) w konkursie porządkowym pp.: **Trebniówna, R. Dragon i A. Słoaimska;** i 4) w konkursie hodowlanym pp.: **J. Grabowski, J. Solarz i J. Knapiński.**

Po rozstrzygnięciu konkursu w konkurencji o całokształt pracy, I-szą nagrodę przechodnią t. j. sztandar pow. przysposobienia rolniczego **zdobyło koło „Wici“ z Łobzowa;** II-nagrodę przyznano **S. M. P. w Sułoszowej i młodzieży wiejskiej „Siew“, również z Sułoszowej,** przy równych szansach obu tych współzawodników; III-nagrodę uzyskało **S. M. P. z Wolbromia.** W poszczególnych działach konkursowych przyznano ogółem 27 nagród, zarówno zespołom, jak i indywidualnie, w tem 27 listów pochwalnych i 11 nagród rzeczowych, wartości około 1050 zł. Pozatem wszyscy uczestnicy zjazdu otrzymają znaczki pamiątkowe.

Wyniki konkursu w poszczególnych działach przedstawiają się następująco: 1) konkurs uprawowy I-ą nagrodę zespołową w wysokości 150 zł., oraz list pochwalny uzyskał zespół **S. M. P. w Wolbromiu,** natomiast I nagrodę indywidualną w tejże konkurencji, w postaci listu pochwalnego uzyskał **p. Franciszek Kozioł.** W 2 konkursie uprawy warzyw I-e miejsce zdobył zespół **„Siew“ z Sułoszowej** wraz z nagrodą 150 zł. i listem pochwalnym, natomiast indywidualnie I-ą nagrodę uzyskała **p. Pelagja Myszor z t-wa „Wici“.**

W konkursie hodowlanym I-e miejsce zajął zespół **„Wici“ z Łobzowa** wraz z nagrodą 150 zł. i listem, indywidualnie zaś **p. Myszor.** Konkurs porządkowy dał I nagrodę zespołową w wysokości 150 zł. i listem **S. M. P. z Sułoszowej,** natomiast indywidualnie **p. Kubickiej,** w postaci listu pochwalnego.

Nagrody rzeczowe będą zakupione przez O. T. R. i P. R., zgodnie z życzeniami zespołów nagrodzonych. Naogół praca organizacyj i kółek rolniczych na terenie pow. olkuskiego, według orzeczenia inspektora woj. P. R. **p. Rościszewskiego** dała w roku ubiegłym wyniki nadspodziewane, stawiając powiat na jednym z pierwszych miejsc w województwie. Szczególniej z pełnym uznaniem podkreśla inspektor znaczenie szkolenia młodzieży w przysposobieniu rolniczem, gdzie małym kosztem można wyszkolić kursistów równie dobrze, jak w nadzwyczaj kosztownych szkołach ludowych rolniczych.

Obecnie na terenie województwa istnieje już 450 zespołów konkursowych liczących około 3500 młodzieży rolniczej, która z całym zapałem poświęca się doskonaleniu w pracy na roli.

Zjazd zakończono odczytem, poczem starosta rozdał nagrody.

Nowe zniżone ceny mięsa wołowego w Zagłębiu.

MIĘSO WOŁOWE Z KOŚCIAMI — ZŁ. 1.40, BEZ KOŚCI — ZŁ. 1.70, CIELĘCINA I BARANINA — ZŁ. 1.40.

Wczoraj o godz. 1 popoł., w magistracie w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji cennikowej w sprawie ustalenia nowych cen mięsa wołowego, cielęciny i baraniny.

W posiedzeniu wziął udział delegat starostwa, który przewodniczył, przedstawiciel miasta i przedstawiciele rzeźników z całego terenu Zagłębia.

Po dokładnych obliczeniach ustalono nowe, **znacznie zniżone ceny mięsa.** I tak: **mięso wołowe z 20 proc. kości zł. 1.40 (dawniej zł. 1.70), mięso wołowe bez kości — zł. 1.70 (dawniej zł. 2.00), cielęcina i baranina — zł. 1.40 (dawniej zł. 1.70).**

Ceny te obowiązują na całym terenie Zagłębia od dziś.

Jak to już donosiliśmy dziś o godz. 2 popoł. w magistracie odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej w sprawie rewizji dotychczasowej kalkulacji cen męsa wieprzowego, tłuszczów i wyrobów wędliniarskich.

Niewątpliwie, komisja po dokładnych obliczeniach obniży obecne ceny do poziomu cen obowiązujących w innych dzielnicach Polski.

Nie można pozwolić na to, aby w Zagłębiu mięso wieprzowe było najdroższe w całej Polsce.

Tego domaga się całe społeczeństwo zagłębiowskie.

Skasować bocznicę kolejową huty Bankowej w Dąbrowie.

PROTEST ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH I SPOŁECZNYCH.

Bocznica kolejowa huty Bankowej w Dąbrowie, znajdująca się na przejeździe przy zbiegu ulic Sobieskiego i Kr. Jadwigi, miała być jeszcze w ubiegłym roku skasowana. Z jakich powodów likwidację bocznicy przedłużona na rok bieżący nie wiemy. Należałoby, aby tą sprawą zajęły się odpowiednie władze i to jak najśpieszniej.

Bocznica tamuje ruch pieszy i kołowy na odcinku, w którym koncentruje się komunikacja środka miasta, bowiem w punkcie tym zbiegają się ulice: Kościuszki, prowadząca od dworca kolejowego, dalej dwie ulice Kr. Sobieskiego i Kr. Jadwigi, na których panuje od rana do nocy ożywiony ruch, jak również w tym punkcie przebiega tramwaj i znajduje się postój autobusów. W tych warunkach ruch pieszy i kołowy jest nadzwyczaj utrudniony, a co najważniejsze przechodnie narażeni są na niebezpieczeństwo życia.

Należy również nie zapominać o niebezpieczeństwie, jakie zagraża dziatwie, udającej się gromadnie do szkół ześrodkowanych w okolicach przejazdu na bocznicy huty Bankowej.

Bocznica ta paraliżuje również handel w śródmieściu, na czem cierpi miejscowe kupiectwo. Dowodem tego jest, że ludność zamieszkująca dzielnicę położoną za bocznicą zaopatruje się we wszystkie artykuły u straganiarzy i w halach na targowisku miejskiem.

Ogłuszający świst gwizdków kolejowych i ustawiczne zadymianie środka miasta, pozbawionego ogrodów i zieleńców, jest rzeczą nie pożądaną, a nawet niedopuszczalną.

Wreszcie należy nadmienić, że bocznica ta obsługuje tylko hutę Bankową. Na wygodzie jednego zakładu przemysłowego nie może cierpieć ludność całej Dąbrowy, tembardziej, że tego rodzaju przejazdy w innych miastach są już dawno skasowane.

Jak się dowiadujemy szereg organizacyj zwrócił się w tej sprawie do izby przem. - handl. w Sosnowcu i magistratu dąbrowskiego z prośbą o interwencje.

Aresztowanie prezesów i dyrektorów

banków spółdzielczych w Kielcach.

Onegdaj policja na skutek polecenia władz sądowych w Kielcach aresztowała **Pinkusa Złotego,** prezesa banku kredytowo - spółdzielczego w Kielcach oraz dyrektora tegoż banku **Moszka Kohna i Chaima Wajryba,** dyrektora banku dyskontowego w Kielcach, jako oskarżonych o sprzeniewierzenie wkładów poszczególnych wierzycieli, którzy zgłosili swe pretensje na sumę około 300.000 zł.

Ogólna suma pretensji prawdopodobnie ma sięgać **około pół miljona zł.** Poszkodowani są przeważnie drobni rzemieślnicy i kupcy z Kielc.

Drugi dyrektor banku kredytowo - spółdzielczego **Englard** przed kilku dniami uciekł do Berlina, zaś wicedyrektor banku dyskontowego **Sercarz** uciekł do Belgji.

Zaznaczyć przytem należy, że istnieje jeszcze w Kielcach bank spółdzielczo - handlowy, którego właścicielem i dyrektorem jest **p. Aron Moszkowicz** i szwagier jego **Frydman.**

Bank ten swego czasu zawiesił wypłaty, lecz na skutek interwencji wierzycieli Moszkowicz zapowiedział, że **może uskuteczniać wypłaty w 10 procentach.** Danego przyrzeczenia nie dotrzymał jednak i wierzyciele nadal oblegają bank, domagając się wypłacenia im wkładów. Wskutek nieustępliwości wierzycieli kilkakrotnie musiała interwenjować policja.

Obecnie wychodzą na jaw skandaliczne szczegóły gospodarki Moszkowicza, który za **wkłady, sięgające 2 miljonów zł. kupił sobie nowy samochód, majątek ziemski Żydów, kamienice w Kielcach i kamienicę w Radomiu.** Pozatem Moszkowicz dopuścił do protestu swoje weksle na poważniejszą sumę.

Bank nosił fikcyjną nazwę spółdzielni, by płacić mniejsze podatki.

Moszkowiczem niewątpliwie zajmie się policja.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, tj. w środę, dnia 14 bm. o godz. 8 wiecz. poraz drugi znakomita komedja **Ludwika Verneuila „Musisz być moją“,** która na niedzielnej premjerze spotkała się z tak entuzjastycznem przyjęciem. Arcywesoły temat, mistrzowsko zbudowane sceny, pełne błyskotliwego, specyficznie francuskiego humoru, djalogi i przezabawne sytuacje, oraz koncertowe wykonanie pp.: **Zakrzyńskiej, Tańskiej, Brema, Horowicza i Relskiego,** w interesującej reżyserji p. **Edmunda Szafrańskiego** — składają się na całokształt doskonałego widowiska. Nowa, bogata oprawa sceniczna pomysłu **J. Kościeszy** w wykonaniu **J. Szymczyka.** Ceny miejsc od 1 do 3.60 zł. Abonament ważny z 20 proc. zniżką.

Jutro, w czwartek — ciesząca się niesłabnącem powodzeniem komedja **B. Connersa pt. „ROXY“** — na przedstawieniu popularnem po cenach od 80 gr. do 2.60 zł. Abonament ważny bez procentu.

W próbach głośna sztuka A. Fajko **„Człowiek z teką“,** ilustrująca stosunki w Rosji Sowieckiej.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 14 Środa	Dziś: Kaliksta P. M. Jutro: Teresy P. Wschód słońca: 5.57 Zachód słońca: 4.48

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 14 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. harcerski. 15.25. Skrzynka poczt. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Muzyka z płyt gramof. 16.00. Lekcja angielskiego. 16.20. Odczyt z Wilna. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Odczyt. 17.35. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce. 19.35. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka tan. 20.40. Feljeton p. t. „Pociąg przyszłości“. 20.55. Wieczór narodowościowy irlandzki. 21.55. Słuchowisko p. t. Wachlarz lady Windermore. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Kom. meteor. i polic. 22.50. Wiad. sport. 23.00. Muzyka lekka i tan.

Czwartek, 15 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A .T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Co słyczać, o czem wiedzieć trzeba. 12.35. Omówienie koncertu z Filh. Warsz. 12.50. Drugi koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.50. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Wśród książek. 15.45. Kom dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Lekcja franc. 17.10. Smoleńskie boje Radziwiłła przed trzystu laty. 17.35. Koncert kameralny. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Giełda roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce. 19.35. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. Tempo dnia dzisiejszego. 20.15. Muzyka podhalańska. 20.30. Koncert europejski z Budapesztu. W przerwie kwadrans lit. 22.15. Płyty gramof. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Kom. meteor. i policji. 22.50. Wiad. sport. 23.00. Muzyka lekka i tan.

KATOWICE.

Środa, 14 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Kom. meteor. z Warsz. 12.15. Koncert z płyt gramof. 14.45. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 14.55. Intermezzo muz. 15.05. Kom. gospod. z Warsz. 15.25. Pogadanka z działu Gospodyni śląska. 15.50. Intermezzo muz. 16.00. Angielski z Warsz. 16.20. Odczyt z Wilna. 16.40. Skrzynka poczt. 17.00. Intermezzo muz. 17.10. Odczyt i koncert z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. Deprecjacja srebra. 19.15. Tr. z Warsz. 22.45. Kom. z Warsz. i program na dz. nast. 23.00. Muzyka lekka i tan.

Ogólna.

(o) **Szkolenie kierowców samochodowych w ratownictwie.** Polski czerwony krzyż wystąpił do władz o powierzenie mu szkolenia kierowców samochodowych w udzielaniu pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. W najbliższym czasie zostaną wydane odpowiednie zarządzenia przez departament służby zdrowia.

— o —

Z Kielc.

(k) **Z działalności B. B. W. R. na terenie woj. kieleckiego.** W niedzielę odbyło się zebranie członków komitetu gminnego B. B. W. R. w Dąbrowie pod Kielcami pod przewodnictwem prezesa **p. Kozubka,** na które przybył senator **I. Miciński i dr. Malisz,** którzy wygłosili referaty na temat bieżących zagadnień polityki i gospodarczych.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której mówcy omawiali potrzeby miejscowych rolników. W wyniku dyskusji postanowiono przystąpić do stworzenia zw. producentów owoców i w tym celu wybrano komitet organizacyjny, do którego między innymi weszli: **inż. dr. E. Malisz, Franciszek Kozubek, Kazimierz Skibiński, Wyszyniewski Hilary, oraz szereg** miejscowych gospodarzy.

* * *

W niedzielę w Jędrzejowie odbyło się zebranie federacji b. wojskowych z powiatu jędrzejowskiego, pod przewodnictwem **inż. Kapeli.** — Przemówienia wygłosili **zastępca starosty p. Gierczak, kpt. Szafarczyk i p. Sucharkiewicz.** Obszerny referat omawiający sytuację polityczną wygłosił **p. Byczyński. Zjazd** wysłał depesze hołdownicze do **prez. Rzplitej, marsz. Piłsudskiego i gen. Góreckiego.**

(k) **Panie i Panowie**, którzy pragną wziąć udział w przedstawieniach teatralnych teatru żołnierskiego 4 p. p. leg. proszeni są o łaskawe podanie adresów do kasy kina „Czwartak".

(k) **Para najsilniejszych atletów świata w Kielcach.** W niedzielę, dn. 18 b. m., w sali teatru polskiego wystąpią państwo Maksymiakowie,najsilniejsi atleci świata, którzy w tych dniach przybyli z Ameryki do Polski na gościnne występy.

Władysław Maksyminiak przed kilkunastu laty będąc jeszcze studentem uniwersytetu zebrał pierwsze laury na arenie zapaśniczej, występując do walki z takimi mistrzami zapaśnictwa jak Zbyszko Cyganiewicz i Podubny.

Żona jego Marja, która występuje jako atletka ,w oczach publiczności przeprowadzając t. zw. „Tour de force", uważana jest za najsilniejszą kobietę świata.

(k) **Kradzieże.** Leokadja Eubichowa, zam. w Kielcach przy ul. Chęcińskiej 11, zameldowała w komisarjacie p. p. m. Kielc, że skradziono jej maszynę ręczną do szycia, garnek z powidłami, słój z borówkami, obrus i koszyk wiklinowy, ogólnej wartości 182 zł.

— Za pomocą dobranego klucza dostali się do budynku państwowego gimnazjum w Końskich złodzieje, z szuflad ki biurka dyrektora gimnazjum, skradli około 170 zł. gotówki.

Z Będzina.

(b) **Awantury w Rogoźniku.** W ubiegłą niedzielę w nocy mieszkańcy wsi Rogoźnik: J. Burczyk, St. Feryn i A. Szymanek, będąc w stanie podchmielonym zaczepili przechodzącego przez wieś P. Krzykowskiego, wywołując z nim awanturę, w czasie której pobili go, zadając mu kilka ran nożem. Krzykowskiemu pierwszej pomocy udzielił lekarz, poczem przewieziono go na dalszą kurację do szpitala.

Z Czeladzi.

(c) **Seminarjum z literatury.** Dziś o godz. 19. w lokalu uniwersytetu powszechnego w Czeladzi odbędzie się seminarjum z literatury dla zespołu nowozapisanych słuchaczy, pod kierunkiem dr. Reybekiela.

(c) **Skazanie recydywisty - złodzieja na 18 mies. więzienia.** Przed sądem grodzkim w Czeladzi stanął niebezpieczny złodziej - włamywacz, który grasował w Zagłębiu, niejaki Knapik z Tarnowskich Gór.

Akt oskarżenia zarzucał mu 2 kradzieże garderoby i gotówką 300 zł.

Sąd, stojąc na stanowisku, że Knapik jest zawodowym złodziejem, wydał surowy wyrok, opiewający łącznie na 18 mies. więzienia.

(b) **Z klubu miłośników gry szachowej.** Odbyło się walne zebranie klubu miłośników gry szachowej. Zebraniu przewodniczył p. Preger. Po opracowaniu statutu klubu, dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: Feder, Nochatowicz, Nowak, Redlic, Goldminc, Gertner, Szwajcer i Prawer. Klub mieści się w lokalu cukierni warszawskiej, przy ul. Małachowskiego 13, gdzie przyjmuje się zapisy codziennie od g. 18 — 19.

Posiedzenie przewodniczących obwodów komitetu do walki z bezrobociem w Zawierciu

W sali sejmiku w Zawierciu odbyło się posiedzenie przewodniczących obwodów komitetu do walki z bezrobociem.

Na posiedzeniu obecni byli: przewodniczący powiatowego komitetu **starosta St. Konopacki**, przewodniczący obwodu Myszków — **Zajączkowski**, z Poręby inż. Cywiński, z Łaz — **Żrubkiewicz**, z Wysokiej — **dyr. Brzozowski**, z Siewierza — **dr. Gawlik**, z Żarek, **rejent Wolbeck**, z Mrzygłoda — **wójt Marszałek**, sekretarz pow. komitetu **inspektor St. Melanowicz i inspektor pracy, inż. Pawłowski**.

Na wstępie zebrania przewodniczący komitetu **starosta Konopacki** odczytał sprawozdanie z dotychczasowej działalności prezydjum komitetu, które przyjęto do wiadomości, a następnie odczytał kilka reskryptów urzędu wojewódzkiego.

Po dłuższej dyskusji zebrani postanowili:

1) akcję zbiórki kartofli prowadzić obwodami, w tym celu przewodniczący komitetów obwodowych winni porozumieć się z wójtami tych gmin, które wchodzą w skład zainteresowanego obwodu;

2) każdy obwód na swoim terenie winien wyszukać odpowiednie miejsca, gdzieby zebrane kartofle mogły być bezpiecznie złożone. Pożądanem jest, aby wszystkich zebranych ziemniaków nie rozdawać, lecz zachować pewne rezerwy;

3) rejestracją bezrobotnych, mających korzystać z akcji ziemniaczanej przeprowadzą obwody na swoich terenach;

4) postanowiono przygotować aparat organizacyjny do uruchomienia tanich kuchni dla żywienia tak dorosłych jak i dzieci szkolnych tam gdzie tego zajdzie potrzeba;

5) odpisy protokułów posiedzeń komitetów obwodowych przesyłać do wiadomości komitetowi powiatowemu:

6) do dnia 5 każdego miesiąca komitety obwodowe winny przesyłać komitetowi powiatowemu sprawozdania kasowe (przychód, rozchód i saldo na następny miesiąc).

Rewizor z Warszawy

Oszukańcze podróże inspekcyjne młodego nieroba.

Obywatel Warszawy p. Czesław Wieczorek, liczący sobie 26 wiosen życia, doszedł do wniosku, że uczciwą drogą

nie dojdzie nigdy do majątku.

Po zrozumieniu tej smutnej dla siebie prawdy życiowej pan Czesław postanowił

zejść z ubitych ścieżek życia

i stał się podobnym niebieskim ptakom, które, ani sieją, ani orzą.

Pomysłów nie brakło młodemu i dobrze zapowiadającemu się człowiekowi.

Po krótkim namyśle wpadł on na myśl właściwą, którą

zrealizował ze znanym sobie talentem.

Oto do burmistrzów różnych małych miasteczek w województwach najbliższych stolicy — wysłał on depesze

powiadamiające o przyjeździe wizytatora.

Był to albo wizytator szkolny, albo samorządowy, albo — wizytator straży ogniowych,

zależnie od fantazji pana Wieczorka.

Wślad za depeszą wyjeżdżał do danego miasteczka pan Wieczorek,

grający rolę owego wizytatora.

Witany go na dworcach małych miasteczek orkiestry straży ogniowych, dziewczynki w bieli podawały mu kwiaty, burmistrz i miejscowi dygnitarze

ściskali gorąco dłoń

pana wizytatora.

Pan wizytator jadł i pił dobrze — wizytacji też dokonywał, poczem pożyczał

to po 50, to po 100 złotych

od miejscowych dygnitarzy, od lekarza, aptekarza, aptekarza, pana rejenta i t. d. i znikł bez śladu.

Do policji napływało

coraz to więcej meldunków o śmiałym oszuście.

Wreszcie Wieczorek został aresztowany w pociągu na linji Otwock — Warszawa.

Oszusta osadzono w areszcie.

(c) **Wyjaśnienie rabina Lewentala z Czeladzi.** Sz. Redaktorze! Proszę uprzejmie o umieszczenie parę słów w „Expresie", celem sprostowania notatki umieszczonej w numerze 278, pod tytułem „Sąd rabinacki w Czeladzi" Oświadczam niniejszem, że kara pieniężna **Jojny Gryzgryna** za wykroczenie religijne nie wynosiła sto zł., lecz 18 zł. na rzecz biednych dzieci. Nie było również żadnej mowy o wystąpieniu **Jojny Gryzgryna** ze straży ogniowej, lecz żądałem od niego, aby w sobotę i święta nie brał udziału w ćwiczeniach i wycieczkach, co się sprzeciwia naszym przepisom religijnym.

Z poważaniem

Rabin L. H. Lewental.

Z Dąbrowy.

(d) **Dokąd dziś pójść?** Dziś przyjeżdża do Dąbrowy na jeden gościnny występ operetka teatru katowickiego. Wystawiona zostanie w sali kina „Wanda" pełna humoru 3 akt. operetka „Wesoła wdówka".

Ceny biletów przystępne. Obsada ról pierwszorzędna.

Z Olkusza.

(ol) **Osobiste.** Sejmik olkuski mianował nowego lekarza weterynarji w Skale, **p. Benedykta Chmielewskiego**, na miejsce ustępującego **p. W. Jagiellaka.**

(ol) **Odznaczenie działaczki społecznej.** W ubiegłą niedzielę w obecności władz państwowych, wojskowych i cywilnych udekorowana została w Kielcach, prezeska olkuskiego oddziału P. C. K. p. **Zofja Okrajniowa** z Olkusza złotym medalem PCK. II stopnia, za długoletnią i pełną poświęcenia pracę w tej instytucji.

(ol) **Na bezrobotnych.** Olkuski związek P. P. i H. urządza w sobotę, dnia 17 bm. w sali kina „Orzeł" w Olkuszu przedstawienie pt. „Małżeństwo Loli". Sztukę reżyseruje p. K. Królikowski. Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony został na bezrobotnych

(ol) **Organizacja bezrobotnych pracowników umysłowych.** Niedawno zorganizowany został w Olkuszu związek bezrobotnych pracowników umysłowych, jako oddział związku w Katowicach. Ostatnio na jednem z zebrań dokonano wyboru zarządu w osobach pp.: **prezes — K. Madziara, zastępca — J. Żurek, sekretarz — J. Naszydłowski, skarbnik — Kondek, oraz członkowie: Kloss, Pustułka i Majcherkiewicz.**

Na konferencji w ubiegłą niedzielę, delegaci związku wraz z delegatem centrali katowickiej, **inż. Żmidzińskim** udali się do **starosty Stamirowskiego**, celem omówienia palących spraw. Między innemi poruszana była sprawa pracowników — obcokrajowców oraz osób zajmujących po dwie posady. Starosta przyrzekł sprawy te załatwić pomyślnie.

Związek liczy obecnie 65 członków.

(ol) **Z życia „Hejnału"** Korzystając z pogody, towarzystwo śpiewacze „Hejnał" urządziła w ostatnią niedzielę sympatyczną wycieczkę do lasów miejskich, na t. zw. „Djablą górę", połączoną z pieczeniem ziemniaków.

J. S. FLETCHER

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

37.

— Dostałem w nocy depeszę z Capetown — oznajmił na wstępie. — Herman Klopp jest w Londynie. Stoi w Hotelu First Avenue. Zabieraj się pan prędko. Wstąpimy po drodze do Croela i pojedziemy do Kloopa.

ROZDZIAŁ XIII.

DIAMENTOWY ŚWIAT.

Zastaliśmy Hermana Kloopa przy spóźnionem śniadaniu. Był to mały, fertyczny, bardzo modnie ubrany jegomość o hebrajskich rysach twarzy i sposobie bycia, wskazującym na bogactwo. Zauważyłem, że miał na sobie więcej złota i diamentów niż się to spotyka u anglików. Sala była prawie pusta i mogliśmy rozmawiać względnie swobodnie. Widok nasz nie zdziwił Kloopa bynajmniej. Spojrzał na nasze bilety wizytowe, leżące przy jego nakryciu i na stos gazet i rzekł:

— Przeczytałem nazwiska panów w pismach. Proszę, niech panowie siadają. Który z panów jest pan Crole? — który pan Maythorne? — który pan Holt?

Przedstawiliśmy się kolejno i Kloop objawił szczególne zainteresowanie moją osobą. Przypomniałem sobie wtedy, że na śledztwie była mowa o testamencie Mazaroffa i że byli obecni reporterzy pism.

— Przyjechałem do Londynu dopiero wczoraj wieczorem — ciągnął Kloop, gdyśmy usiedli. — Przeczytałem o Mazaroffie w gazecie z Harwich — w ostatnim tygodniu bawiłem w Amsterdamie i w Antwerpji — szczegółów dowiedziałem się z gazet angielskich. — Uderzył ręką w stos gazet. — Dziwna sprawa, panowie, chociaż nie taka dziwna, jakby się mogło zdawać. Mazaroff był ogromnie nieprzezorny i brakowało mu pjewnej cechy, którą większość anglików posiada w zbyt silnym stopniu.

— Chce pan powiedzieć, że był za otwarty? — zapytał Crole. — Ja jestem tego samego zdania.

— I nigdy nie krył się z pieniędzmi, ale to była z jego strony zwyczajna lekkomyślność — dodał Kloop. — I nosił z sobą rzeczy, które jabym trzymał pod kluczem. Jednakże — skąd się panowie dowiedzieli, że ja tu przyjechałem?

— Znaleźliśmy pańskie listy w apartamencie Mazaroffa w hotelu Cecil — odparł Maythorne, wyjmując teczkę z listami, zabraną z hotelu. — Wnosząc z ich treści, że pan był jego przyjacielem, zadepeszowałem wczoraj rano pod pańskim adresem do Capetown i otrzymałem w nocy odpowiedź, że pan przyjechał do Londynu. Czy pan wie wszystko o sprawie Mazaroffa?

— Wszystko, czego się dowiedziałem z pism — odparł Kloop, kładąc ponownie błyszczącą od pierścieni rękę na paczce pism. — Widzę, że policja podejrzewa jakiegoś miejscowego nicponia. Może to i prawda, chociaż ja, znając Mazaroffa, przypuszczam, że w tym dramacie kryje się coś więcej niż proste morderstwo rabunkowe. Wiem, że pan, panie Holt, towarzyszył mu w podróży na północ i że stanęliście obaj w oberży Pod Słomką i chciałbym panu zadać kilka pytań.

— Słucham — odrzekłem.

— A więc — ciągnął dalej — w drodze zatrzymaliście się w różnych miejscowościac? Czy tak?

— W kilku — odparłem.

— Czy pan nie odniósł wrażenia, że Mazaroff był tropiony?

— Nic takiego nie zauważyłem — odparłem.

— Czy pan naprzykład nie zwrócił uwagi, że jakiś człowiek lub ludzie zjawiali się regularnie w hotelach, w których panowie stawali? — podsunął. — Dajmy na to, czy pan nie zobaczył kogoś w Stamfordzie, kto się później ppokazał w Grantham? — a potem może w Yorku i następnie w Durham? Pan mnie rozumie?

— Rozumiem! — wykrzyknął Crole. — Niech się pan zastanowi, panie Holt. Może pan sobie co przypomni.

Skupiłem myśli, starając się sobie przypomnieć szczegóły podróży z Mazaroffem z Londynu do pogranicza szkockiego, w czasie której zrobiliśmy kilka postojów.

— Przypominam sobie coś takiego — rzekłem wkońcu. Chociaż nie wiem, czy w tem co mogło być. Pierwszej nocy zatrzymaliśmy się w Hutington. Wieczór spędziliśmy w palarni, gdzie Mazaroff wdał się w poufną rozmowę z jednym z gości. Późno już było i chciało mi się spać. Poszedłem więc na górę, a oni zostali. Drugi raz zobaczyłem tego człowieka na stacji w Yorku. Stał koło kiosku z gazetami, tak jakby na kogoś czekał. I Mazaroff podszedł do niego.

d. c. n.

OKROPNA ZEMSTA „WIELKIEGO SMOKA".

MILJONY TRUPÓW.

Nadchodzą z Chin wiadomości coraz straszniejsze. Ostatnio minister spraw wewnętrznych, Soongs, pełniący jednocześnie funkcje prezydenta komitetu ratunkowego ogłosił w urzędowym komunikacie ,iż w Chinach sto miljonów ludzi pozostaje bez pracy. Liczba ofiar powodzi i zarazy powstałej z powodzi wzrosła już do pięciu miljonów i wzrastać będzie z dnia na dzień, czemu zaradzić nie może ani komitet ratunkowy, ani interwencja obcych państw. Jeżeli uwzględnimy, iż na przestrzeni całych Chin linje kolejowe wynoszą zaledwie 10.000 km., oraz jeżeli weźmiemy pod uwagę niezliczone bandy zgłodniałych opryszków grasujących po drogach, to pojmiemy wówczas, iż całe połacie kraju pozostają najzupełniej niedostępne dla jakiejkolwiek akcji ratowniczej, a co zatem idzie — głód i zaraza dalej i dalej prowadzić będą dzieło minionej powodzi.

Powódź minęła ,lecz pozostała po niej na ruinach miast i wiosek ,na drogach i na polach warstwa nieuprawnej, cuchnącej gliny, błoto parometrowej częstokroć grubości, którego przebyć nie sposób ani łodzią ani wozem. Nim przeschną te trzęsawiska, znów minie kilka dni ,i znów wymrze kilkaset tysięcy ludzi z głodu i z zarazy na terenach położonych wyżej, lecz niedostępnych dotychczas. Nad terenami temi przelatują niekiedy samoloty komitetu ratowniczego i rzucają w tłum wyciągniętych rąk worki z mąką i z ryżem. Zatrzymać się, wylądować na tych miejscach nie mają odwagi.

LUDOŻERSTWO.

Akcja ratownicza objęła jednakże kilka miast. położonych na wzgórzach i bezpośrednio nie dotkniętych powodzią. Przez długie tygodnie powodzi żywili się tam ludzie psami i szczurami utuczonemi na ciałach topielców wyrzuconych na brzeg. Było również setki wypadków ludożerstwa. Zgłodniałe matki zjadały własne dzieci. Ludność wielu wiosek wymarła z zarazy, z morowego powietrza, snującego się nad szeroko rozlanemi wodami rzek. Trupy, walające się na ulicach miast, trupy w izbach i trupy na dachach, oto codzienny widok i najgroźniejsze niebezpieczeństwo ,na jakie natrafia akcja ratownicza. Niema miejsca na chowanie ciał, bo i gdzie grzebać umarłych? W błocie? Temperatura wysokości 45 stopni przyspiesza rozkład ciał i rozprzestrzenia zarazę coraz szerzej i szerzej. Rząd chiński zamówił ostatnio w Stanach Zjednoczonych obok mąki, lekarstw i lekarzy — naftę... do palenia zwłok.

MORDY I GRABIEŻE.

Bandy na wolnych traktach wzbraniają wstępu do tego piekła powodzi, zarazy i głodu. Bandy te rekrutują się z przeróżnych elementów ,są to przeważnie gromady bezdomnych uciekinierów, którzy ważą się napadać nietylko na karawany aut i wielbłądów komitetu ratunkowego ,lecz nawet na pośpieszne pancerne pociągi. Głodni bandyci zaopatrzeni są częstokroć w broń palną, czemu dziwić się nie należy, gdyż pokaźny procent między nimi stanowią żołnierze, oficerowie i często wyżsi oficerowie armji chińskiej, której rząd nie ma czem płacić żołdu.

Skarb Chin świeci pustkami. Moneta chińska oparta jest na srebrze, którego wartość spada z dnia na dzień. To też większość zapasów żywnościowych, jakie komitet ratowniczy czerpie ze Stanów Zjednoczonych, Brazylji i Rosji, brana jest na kredyt ,a dawana niechętnie. Purytańskie Stany Zjednoczone nie przejmują się wcale tragedją Chin, Brazylji nie opłaca się poprostu transportowanie żywności branej na kredyt, a Rosja ma przecież tyle tysięcy swych własnych głodnych! Rosyjska ekspedycja lekarska, przybyła ostatnio do Chin, składała się m. in. ze stu pierwszorzędnych.... agitatorów kumunistycznych, którzy o medycynie pojęcia nie mają. Prasa amerykańska, francuska i angielska drwi ile wlezie z tych „lekarzy dusz", jednak komuniści nie wiele robią sobie z kompromitacji i „lecz..." na p... wo i lewo; wzniecają bunty wśród wojska i awantury na ulicach miast wśród bezdomnej i głodnej ludności.

Pisząc o interwencji mocarstw obcych wspomnieć należy o Japonji, która wysłała do Chin kilka wagonów mąki i kilkanaście zbrojnych pułków do Mandżurji. Jakże posępnie wyglądają wszystkie zwycięstwa japońskie, gdy wniknie się myślą w ogrom nieszczęścia, jakie niewiedziło Chiny! Przy pięciu miljonach ofiar powodzi ,zarazy i głodu — dwieście miljonów bezrobotnych! Zdawaćby się mogło, że bezdomne i wygłodzone rzesze powinny chętnie garnąć się do szeregów, by walczyć o całość granic Chin, a zwłaszcza o przekroczenie mandżurskich granic Japonji, poza któremi rozciąga się żyzna, bogata Korea, obfita w jadło. Tak jednak nie jest. Bezrobotni i bezdomni buntują się, gdy rząd chiński siłą wciela ich do szeregów, a we wszystkich stolicach poszczególnych prowincyj Chin powtarzają się nieustannie antywojenne manifestacje.

BIAŁE, ŻAŁOBNE SZATY.

Lud chiński z bólem patrzy na zaborczą akcję Japonji, jednak walczyć z Japonją nie pragnie i od walki się uchyla. Piekło powodzi omotało duszę ludu chińskiego trwogą zabobonną, która nie pozwala nietylko na zbrojny protest przeciwko najazdowi wroga, lecz która każe gdzieś w głębi sumienia przyznać nawet słuszność wrogowi. Ciemny lud chiński, błąkający się beznadziejnie w białych żałobnych szatach po ulicach miast, widzi w powodzi, w głodzie, w zarazie, w wojnie japońskiej — zemstę Wielkiego Smoka, tego wszechmocnego Ducha Chin, których ludność naraziła mu się widocznie ostatniemi czasy.

Mnożą się tedy uliczni kaznodzieje, a każdy wyznacza inny sposób pokuty. Fala pobożności tak silnie nurtuje w myślach chińczyków, iż ostatnio kilka tysięcy uciekinierów, przybyłych do Szanghaju, nie o chleb prosi ,nie o ryż i nie o posłanie, lecz o białą szatę żałobną, w którą przybrani skuteczniej mogą być wysłuchani przez Wielkiego Smoka.

Najazd japoński spotkał się z nader słabym odruchem ludności chińskiej. Mimo to, dawno naród chiński nie sprawiał wrażenia takiej jedności, jak właśnie dzisiaj w chwili nieszczęścia i żałoby. Różnorakie prowincje dawnego imperjum jednoczy groza przebytej powodzi, miljony ofiar, paniczny strach przed zarazą i głód.

TU NIEMA NADZIEI.

Złotodajne pola herbaciane wyłaniają się dzisiaj z pod toni spływających wód pokryte metrową, lub parometrową warstwą gliny nieurodzajnej. Ongiś, wielomiljonowe rzesze poprzez pokolenia opierały na uprawie tych pól swój byt ,a dzisiaj? Od krańca do krańca Chin rozbrzmiewa wieść straszliwa, iż Wielki Smok mści się. Zaiste zemsta jego jest bezlitosna ,a los ,jaki zgotował swemu ludowi zdaje się być wyrokiem piekła ,na którego wrotach widnieją słowa: — Tu niema nadziei!

Czemuś skłamał, kruszyno?

STRACH PRZED ŻONĄ — ZŁYM DORADCĄ.

Przemiły mieszkaniec Kunowa, pow. chełmskiego, Józef Semeniuk, po długich naradach ze swą połowicą, patentowaną Herod - babą, zaprowadził na jarmark do sąsiedniego miasteczka

kilka sztuk bydełka,

aby sprzedać je po możliwie wygórowanej cenie.

Tranzakcja zasadniczo udała się. Semeniuk cielątka sprzedał, pieniądze wypróbowanym sposobem zawinął w szmatkę i schował do buta.

Wydawałoby się, że wszystko jest w jaknajwiększym porządku...

Ba, ale czasami didko

człowieka prześladuje

i ani, ani. Tak było i z Semeniukiem, który powrócił w domowe pielesze w stanie dość opłakanym, opowiadając połowicy oraz sąsiadom o tem, jak to na drodze do domu napadło go czterech sadzami usmarowanych bandytów i pod groźbą wielkich karabinów kazało oddać wszystką gotówkę... Semeniuk możeby i nie oddał, możeby postawił się „sztorcem",

ale pomyślał o żonie,

o dziatkach i — wolał nie... Bandyci skwapliwie zabrali pieniądze, no i według wszelkich reguł w tego rodzaju napadach — zbiegli.

Po wysłuchaniu tej, krew w żyłach mrożącej opowieści, sąsiedzi z małżonką Semeniukową na czele postanowili zawiadomić o napadzie policję.

Dzielni (oczywiście) granatowi chłopcy rozpoczęli mozolne poszukiwania za

groźną szajką,

która swemi ekscesami mogła odebrać spokój i bezpieczeństwo całej okolicy.

Poszukiwania, jak zaznaczyliśmy były nader mozolne, jednakże nie dały rezultatu.

Wtedy dopiero komendant posterunku skoczył

po rozum do głowy

i wziął Semeniuka ponownie na spytki. Od słowa do słowa, okazało się, że żadnego napadu bandyckiego wogóle nie było, a nieszczęsna „ofiara", poprostu po uzyskaniu gotówki odwiedziła wszystkie szyneczki w miasteczku, no i pieniądze rozpłynęły się. Pozostała jednak żona, jak już na początku zaznaczyliśmy Herod - baba. Potulny małżonek,

ważący 125 klg.,

obawiając się nieprzyjemnych dla siebie komplikacji — skłamał.

Będzie

bity przez żonę

i pociągany do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd policji.

Proszony obiad dla... koni

WYTWORNI GOŚCIE U ŻŁOBÓW.

Amatorzy wyścigów konnych w New Jorku otrzymali nazajutrz po przyznaniu wielkiej nagrody na hipodromie Belmontu

zaproszenie na obiad do miljardera Widenera.

Widener znany jest w kołach nowojorskich, jako zapalony „koniarz", oraz jako człowiek o pomysłach nieco ekscentrycznych.

To też, właściciele stajni wyścigowych nie zdziwili się, gdy na ów obiad

zaproszono też ich... konie.

Obiad odbył się w zbytkownym hotelu „Baltimore", w sali specjalnie na ten cel przerobionej na pole wyścigowe.

Sala znajdowała się

na 19-em piętrze gmachu,

więc zaproszone konie wjeżdżały tam windą.

Potem umieszczono je w przegródkach, dla nich przygotowanych.

I uczta się zaczęła.

Zaproszone konie dostały jeść przed ludźmi.

Ugoszczono je najprzedniejszym owsem, potem dopiero zaczęto podawać gościom ludzkim.

Podczas obiadu odczytano depeszę od lorda Derby.

Tematem rozmów była laureatka ostatniego biegu, ta, na której cześć wydano obiad, klacz ze stajni Widenera... „Przyszłość".

Nagroda, którą otrzymała, wynosiła sumę, która przeliczona na złote, stanowi

półtora miljona.

A jeszcze mówią o kryzysie...

ZEBRANIE HARCERSKIE W BOLESŁAWIU.

W Bolesławiu odbyło się zebranie komendy hufca strzemieszyckiego i drużynowych, pod przewodnictwem druha Fr. Radowieckiego. W zebraniu wzięli udział wszyscy drużynowi i członkowie komendy hufca w składzie następującym: **Fr. Radowiecki — przewodniczący, Z. Zięba (51 Z), M. Kaczmarczyk (46 Z.), St. Wasiński (7 Z), D. Datoń (47 Z), J. Pańkowski (10 Z), J. Babczyk (51 Z), J. Włodarczyk (21 Z), J. Kozera (szkolna Maczki), W. Jaszczyk (34 Z.), St. Sokół (7 Z), A. Aleksiejew, Z. Kubiczek i T. Jędrychowski (10 Z.).**

Zebranie miało na celu załatwienie spraw bieżących drużyn, ułożenie programu pracy hufca na rok harcerski 1931-32 i omówienie sprawy urządzenia przez hufiec imprezy dochodowej.

Na wniosek p. D. Datonia, w programie pracy hufca wzięto pod uwagę. ofenzywę harcerstwa — powiększanie szeregów harcerskich, sprawa konkursów między drużynami, sprawę inspekcyj w drużynach, organizację kursów specjalizujących harcerzy na zastępowych i drużynowych, wycieczki krajoznawcze, obozy, wychowanie fizyczne i P. W.

Po dłuższej dyskusji projekt uznano za dobry. Prócz tego postanowiono jednogłośnie urządzić w grudniu choinkę harcerską hufca, połączoną z wieczornicą harcerską.

POWRÓT DO HANDLU WYMIENNEGO.

Pszenica za kawę, kawa za węgiel.

Obecne światowe przesilenie ekonomiczne i monetarne wywołuje zjawiska skrajnie reakcyjne — a wśród nich powrót do handlu zamiennego, tak jakgdyby nie było na świecie wogóle monety.

W ślad za Stanami Zjedn., które zawarły układ z Brazylją o zamianę 25 miljonów buszli pszenicy na 1.295.000 worków kawy, idą teraz Niemcy, które postanowiły przeprowadzić tranzakcję handlową z Brazylją, kupując odpowiednią ilość kawy brazylijskiej za cenę 500.000 tonn węgla niemieckiego z zagłębia Ruhry.

Kulisy tego handlu wymienionego są bardzo charakterystyczne. Oto rząd brazylijski posiada wielkie ilości kawy, gdyż co roku wykupuje 6 miljonów worków ziarna od producentów i zatrzymuje je w magazynach ,aby zmniejszyć podaż kawy na targach światowych i tem samem podtrzymać jej cenę. Rząd brazylijski gromadzone zapasy sprzedaje w latach nieurodzajnych, a gdy takie lata nie nadchodzą, najstarsze zapasy topi w morzu.

Obecnie właśnie nadarzyła się sposobność wymiany takiej „bezwartościowej" kawy wzamian za równie małowartościowy węgiel niemiecki, który wskutek zastoju w przemyśle leży w składach kopalni, z każdym dniem tracąc na wartości.

Ofiary.

Z racji Imienin zacnego Pana Inż. Edwarda Szamborskiego Prezesa Koła Przyjaciół, Klubu Młodzieży im. Marsz. J. Piłsudskiego, przy hucie Milowice Zarząd Klubu składa w administracji **10 zł. na bezrobotnych w Sosnowcu.**

Co ciotka nosiła w kieszeni?

Z nędzarza miljoner.

Sam Wood był poczciwym chłopcem. Chociaż sam często przymierał głodem w nielitościwym dla ubogich New Yorku, choć z trudem udawało mu się łączyć studja uniwersyteckie z jakiem takiem zarobkowaniem, jednak nie zapomniał o jedynej jego krewnej,

starej ubogiej ciotce.

Ciotka Sama Wood, stara panna, mieszkała w nędznym hoteliku w najtańszym pokoiku.

Sam Wood odwiedzał ją często, pielęgnował w chorobie i dzielił się z nią swym nędznym zarobkiem.

Pewnego dnia, gdy ciotka od wielu miesięcy leżała złożona chorobą, Sam Wood przyszedł ją, jak codzień, odwiedzić.

Portjer na dole powiedział mu ze współczuciem:

— Pańska ciotka umarła tej nocy, panie Wood.

Sam Wood stał się

spadkobiercą starych gratów ciotki.

Była tam szkatułka z bezużytecznemi pamiątkami: jakieś zasuszone kwiatki, pukiel włosów, pożółkły list...

Było też kilka starych, pocerowanych sukien.

Student właśnie miał zamiar zawołać handlarza, by osiągnąć za te graty przynajmniej parę groszy, gdy wziąwszy do ręki suknię, w której ciotka najczęściej chodziła,

poczuł pod palcami coś szeleszczącego.

Zajrzał do kieszeni i znalazł tam paczkę.

W paczce były pożółkłe ze starości banknoty... każdy po 10 tysięcy dolarów.

A banknotów tych było... 50.

Ciotka musiała je nosić stale przy sobie od lat.

Student z nędzarza stał się posiadaczem

pół miljona dolarów.

Dobre serce siostrzeńca otrzymało nagrodę.

AKTA JEDNEJ SPRAWY.



Za kilka dni rozpocznie się w Berlinie proces braci Sklarek. Akta tej sprawy zajmują oddzielny pokój.

TAJEMNICZY LOTNIK NAD RZYMEM.



Lotnik Lauro di Bosis, który rozrzucał ulotki antypaństwowe nad Rzymem, spadł do morza w pobliżu Korsyki. Został uratowany przez rybaków.

Im młodsza kobieta tem większą wartość ma... nos

TAK TWIERDZI EKSPERT SĄDU FRANCUSKIEGO.

Przed paryskim sądem stanęła w charakterze oskarżycielki pewna niemłoda już amerykanka. Żądała ona od przedsiębiorstwa taksówek paryskich

sumy 50 tysięcy franków odszkodowania,

gdyż podczas katastrofy taksówki nos jej uległ zeszpeceniu.

50 tysięcy franków miało jej osłodzić fakt osłabionej możliwości zamążpójścia.

Ekspert uzależnił rozstrzygnięcie tej sprawy

od wieku skarżącej.

Twierdził on, że w pewnym wieku u kobiety nie gra już roli wygląd nosa.

Wbec tego, cena nosa byłaby wprost proporcjonalna do młodości kobiety.

Im starsza kobieta, tem nos jej mniej jest wart.

Adwokat amerykanki nie chciał się zgodzić z tem orzeczeniem i sąd wyznaczył

dwu nowych ekspertów „nosowych“, którzy sprawę zdecydują.

HUMOR.

— Możesz mi powiedzieć, która godzina?

— Przecież widzisz, że mam na sobie smoking.

— Co to ma za związek.

— Zawsze, gdy wykupuję z lombardu smoking, muszę zastawić zegarek.

* * *

Pani domu: — Marysiu, czy powiedziałaś mleczarzowi, że wczoraj mleko się skwasiło?

— Marysia: — Ach, proszę pani, trudno mi o tem mówić w tym tygodniu, bo on obiecał mi, że w niedzielę pójdzie ze mną do kina.

* * *

— Powiedz, czy jesteś pewna, że ten profesor geologji cię kocha?

— Najzupełniej. On poza mną świata nie widzi. Kiedyś nawet jakieś swoje wykopalisko nazwał mojem imieniem.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 13. 10.

Warszawa dolar 8.89
W pryw. obrot. 8.90 i pół do 8.89³/₄
Nowy Jork 8.925
Holandja 362.50
Londyn 34.75 — 34.60
Paryż 35.16
Praga 26.42
Szwajcarja 175.15
Berlin 210.—
Gdańsk 173.85
Ruble złote 5.40 za jednego rubla.

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, 13. 10.

Bank Polski 110.00
4 proc. Poż. Inwest. 76.00 — 77.00
Inwest. seryjna 81.00
5 proc. Poż. Konwers. 41.25
6 proc. Poż. Dolarowa 60.00
8 proc. Poż. Budowl. 31.00 — 31.75
10 proc. poż. Kolejowa 100.00 — 101.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 13. 10.

Żyto 22.35 — 22.50
Pszenica 20.75
Jęczmień 20.00 — 21.00 — 21.50—22.50

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE.

POTRZEBNE wykwalifikowane robotnice do fabryki świec, które mogą zarobić od 5 do 7 złotych dziennie. Wiadomość: Będzin, Rynek 20.

POTRZEBNY zdolny czeladnik szewcki męsko - damski. Sosnowiec, Piłsudskiego 53. Kamiński.

NOWOŚĆ dla agentów i agentek. Zarobek dzienny 20—30 zł., przy łatwej sprzedaży. Zgłaszać się Sobel, Sosnowiec, Targowa 9, podwórze, I piętro. chorych, wydaną w Sosnowcu.

LOKALE.

SKLEP duży z mieszkaniem w śródmieściu Sosnowca do wynajęcia, za niską cenę, oraz budka handlowa. Sosnowiec, Nowa 14.

MIESZKANIE pokój z kuchnią i ogródkiem do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Dziewicza 12.

Kupno i sprzedaż.

KUPIĘ domek do 4 tysięcy zł. w Czeladzi względnie na Piaskach, Wojkowicach, Grodźcu, Milowicach. Wiadomość: Biuro „Poradnik“, Czeladź, Rynek 8.

SPRZEDAM działkę pod budowę domu letniskowego. Cena przystępna. Wiadomość na miejscu u kasjera przystanku kolejowego Żarki pod Częstochową lub Leokadja Sularz, Sosnowiec, Perla 11.

MASZYNĘ do szycia 5-cio szufladową „Singera“ sprzedam. Wiadomość: Korzec, Sosnowiec, Wapienna 4.

SPRZEDAM kozetki po 45 zł. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

Zgubione dokumenty.

LUCJAN Kwaterski zgubił portfel zawierający dowód osobisty wydany przez magistrat Sosnowca, zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Sosnowiec, książkę rzemieślniczą, wydaną przez Cech Piekarski w Sosnowcu. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Batorego 10.

UNIEWAŻNIAM 4 weksle zgubione na zł. 200 z wystawienia Antoniego Świerczyny z numerami Komunalnej Kasy Oszczędnościowej w Zawierciu 29516, 29517, 29518, 29519, płatne 13.10 1931 r., 13.1. 1931 r., 13.4. 1931, 13.VII 1931 r.

FILIPCZYK Józef zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

JAN Woźniak zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

JAN Górowski zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

STANISŁAW Sytniewski zgubił dowód osobisty, wydany przez Magistrat Sosnowiecki.

JÓZEF Pokwap zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE.

ZA wszelkie długi mojej żony Julji z domu Markiewicz nie odpowiadam i płacił nie będę. Leon Woźniczko, Czeladź, Bytomska 100.

RYFKA Warszawska uruchamia wynajęty próżny sklep na konfekcję męską, przy ul. Warszawskiej 20 od 18 października.

ZA długi mego męża Jana Chełmiskiego nie odpowiadam, ponieważ jest alkoholikiem. Agnieszka Chełmińska, Sosnowiec, Będzińska nr. 44.

ZA długi poczynione przez żonę moją Teodozję Pierzchalską nie odpowiadam i płacił nie będę. Józef Pierzchalski, Czeladź, Zamórna 53.

UNIEWAŻNIAM 2 weksle po zł. 500, wystawione przez ojca Józefa Dudę i syna Stanisława Dudę, na zlecenie Michała Bujalskiego.

OGRÓD do wydzierżawienia. Wiadomość: Pogoń, Florjańska 13. Tomecki.

UNIEWAŻNIAM „Świadectwo uzdolnienia zawodowego“ wystawione przez Państwową Szkołę Przemysłową w Olkuszu. Franciszek Mrugała.

EMALJOWE szyldziki na groby wykonuje Zakład Rytowniczy D. Szajn, Sosnowiec, ul. Warszawska 10, Telefon nr. 7-25, po cenach najniższych.

CHRZEŚCJAŃSKI Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, ulica Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.